№ 31. Piątek, 8 (20) Lutego 1874. № 31.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 9 (21) lutego, — św. Nikifora i Mar. mucz.
W niedzielę, 10 (22) lutego, — św. Charlampia mucz.
W poniedziałek, 11 (23) lutego, — św. Własia mucz.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 8; zach. o godz. 5 min. 20.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 7 (19) Lutego 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	745.4	+ 1.4	98	spokojnie
1	748.1	+ 2.9	98	spokojnie
9	751.5	+ 1.7	95	spokojnie

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 9 (21) lutego, — św. Eleonoy panny.
W niedzielę, 10 (22) lutego, — Kat. św. Piotra.
W poniedziałek, 11 (23) lutego, — św. Romany panny.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.

* Szlachta Besarabska, Chersońska i Samarska, pobudzana uczuciami wdzięczności bez granic z powodu Najwyższego reskryptu do Ministra Oświecenia Publicznego, w którym wyłuszczona jest Najwyższa wola Jego Cesarskiej Mości o przyjęciu przez szlachtę udziału w sprawie oświaty ludowej, najpoddanniej złożyła Najjaśniejszemu Panu następujące adresa:

Besarabska.

Najjaśniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Wielkie reformy Waszej Cesarskiej Mości: włościańska, ziemska, sądowa, wojskowa—zajmą najważniejsze stronice historji ruskiej, stanowić będą dla wszystkich przyszłych pokoleń żywy przykład ojcowskiej troskliwości Monarchy o pomyślność Swego ludu. Obecnie Wasza Cesarska Mość zwróciłeś łaskawą uwagę na oświatę ludu, aby ten mógł iść z przeświadczeniem i bez zachwiania się po drodze, nakreślonej przed mądre wskazówki Waszej Cesarskiej Mości.

Znaczące słowa Najwyższego reskryptu wydanego do Ministra Oświecenia Publicznego: „Powołuję wierną Mą szlachtę do stanięcia na straży szkoły ludowej"— głęboko odbiły się w sercach szlachty Besarabskiej, przejętej najszczerszą wdzięcznością dla Waszej Cesarskiej Mości za Najjaśniejsze w niej zaufanie w sprawie tak wielkiej i świętej, jak oświata ludu.

Obleczona tem zaufaniem i będąc przeświadczona o konieczności oświecenia ludu w duchu religji i moralności, szlachta gubernji Besarabskiej ośmiela się złożyć do Tronu Twego, Najjaśniejszy Panie, przyrzeczenie pozostawania czujnym stróżem szkoły ludowej, przyczyniania się wszelkiemi zależącemi od niej środkami do jej rozwoju, na sławę Waszego panowania, na korzyść i pomyślność przywiązanego bez granic do Was ludu.

Chersońska.

Wasza Cesarska Mości
Najmiłościwszy Panie!

Szlachta gubernji Chersońskiej uszczęśliwiona Monarszem słowem Waszem, powołującem ją do udziału w sprawie oświaty ludu, składa do stóp Waszej Cesarskiej Mości uczucia przywiązania bez granic i wdzięczności, z głębi serca ruskiego.

Zawsze przejęta świętym obowiązkiem obywatelskim, szlachta Chersońska świadczy przed Waszą Cesarską Mością, że w imię pomyślności drogiej ojczyzny i dzieci swoich, nie cofnie się przed żadnemi ofiarami dla przyczynienia się do rozwoju i utrwalenia w młodem pokoleniu tych zasad moralności, religji i miłości Monarchy, na których opiera się pomyślność, sława i wielkość ludu ruskiego.

Samarska.

Wasza Cesarska Mości.

Szlachta gubernji Samarskiej, wysłuchawszy z uwielbieniem wyrażonych w reskrypcie do Ministra Oświecenia Publicznego świętych słów, któremi Wasza Cesarska Mość raczyłeś powołać ją do nowej działalności, śpieszy złożyć do stóp Twych, Najmiłościwszy Panie, swoje wiernopoddańcze zapewnienia o szczerem i głębokiem pragnieniu usprawiedliwienia okazanego jej wysokiego zaufania. Szlachta gubernji Samarskiej stanowczo jest przekonana, że w gronie swem znajdzie ludzi, którzy poświęcą wszystkie swe siły, aby nadać szkole ludowej takie znaczenie, jakie wskazane jest tej ostatniej przez mądrość Waszej Cesarskiej Mości.

Po odczytaniu tych adresów, Najjaśniejszy Pan raczył Najwyżej rozkazać: podziękować szlachcie Besarabskiej, Chersońskiej i Samarskiej za wyrażone przez nie uczucia.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyższy Ukaz do Senatu Rządzącego.

Ustanowiony przez rozkaz Nasz, z 18 grudnia 1858 roku, Komitet Kolei Żelaznych, uznaliśmy obecnie za właściwe zwinąć; sprawy, podlegające, na zasadzie art. 28 dodatku do art. 1,453 t. I Z. 6. Praw Org. Min. Dróg Komunikacji, rozkazujemy Ministrowi Dróg Komunikacji wnosić drogą ogólnie ustanowioną do rozstrząsania Komitetu Ministrów.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać właściwych w tym przedmiocie rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St. Petersburgu,
29 stycznia 1874 roku.

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddańniejszego przedstawienia Ministra Dróg Komunikacji, 3 stycznia r. b., Najwyżej zatwierdzić raczył *Ustawę o czasowej Inspekcji robót pogłębienia wejścia do morza Azowskiego przez ciesninę Kercz-Jenikolską* i wykaz rozchodów na utrzymanie tej inspekcji.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w St. Petersburgu:

1) 2 lutego r. b., awansowany został, dowódca 6 parku artylerji 2-ej parkowej brygady artylerji, podpułkownik baron *von Kleist* — na pułkownika, z uwolnieniem, z powodu słabości zdrowia, ze służby, z mundurem i całkowitą emeryturą; przetranzlokowany został, podporucznik 12 Astrachańskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza *Moczulski* — do 11 Fanagoryjskiego pułku grenadjerów imienia jeneralissimusa księcia *Suworowa*.

2) 3 lutego r. b., awansowani zostali: za odznaczenie się w służbie: kapitan 17 bataljonu strzelców *Adamowicz* — na majora do 4 bataljonu strzelców; podchorąży junkier 2 bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego *Sokołow* — po ukończeuiu szkoły junkrów 2-ej kategorji, na chorążego; uwolniony został ze służby, z powodu interesów familijnych, podporucznik 29 Czernihowskiego pułku piechoty imienia jenerał-feldmarszałka hrabiego Dybicza Zabałkańskiego *Swienticki* — w stopniu porucznika.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny o urzędnikach cywilnych, 3 lutego r. b., w St.-Petersburgu, awannsowani zostali: pomocnik starszego adjutanta Nowogieorgiewskich miejscowych parków artylerji, radca honorowy *Szkadykow* — na asesora kolegjalnego, od 20 października 1873 r.; urzędnik artyleryjski 2 parkowej brygady artylerji, sekretarz kolegjalny *Spirydonow* — na radcę honorowego, od 1 listopada 1873 roku; urzędnik artylerji Nowogieorgiewskich miejscowych parków artylerji registrator kolegjalny *Kostricyn* — na sekretarza gubernjalnego, od 16 listopada 1873 r.; zatwierdzony został w randze sekretarza kolegjalnego, receptarjusz Kieleckiego szpitala wojskowego *Laupman* — od 28 grudnia 1873 r.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 2 lutego r. b., przyjęci zostali do służby: lekarz *Cwirko-Gadycki* — na lekarza nadetatowego Kieleckiej Izby Skarbowej (od 30 listopada 1873 r.); registrator kolegjalny *Leonow* — na urzędnika kancelaryjnego czasowej Kancelarji do spraw włościańskich gubernij Królestwa Polskiego (od 27 stycznia 1874 r.); przetranzlokowani zostali: komisarze do spraw włościańskich powiatów: Lipnowskiego, w gubernji Płockiej, asesor kolegjalny *Popow* i Tomaszowskiego, w gubernji Lubelskiej, radca honorowy *Żelabużski* — jeden na miejsce drugiego (od 25 stycznia 1874 roku).

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* S. p. Józef Zacharkiewicz b. Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, testamentem z dnia 8 (20) grudnia 1848 r., zapisał procent od kapitału rs. 5,400, hypotecznie zabezpieczonego na nieruchomości w Warszawie pod № 1778*a*, na nagrody co rok po sobie koleją idące dla kucharek i lokai chrześcian, za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną ich służbę u jednych państwa, pana lub pani, stale zamieszkałych w Warszwie.

W porządku wskazanym przez ś. p. Testatora, w roku bieżącym, kolej na otrzymanie nagród przypada na kucharki, przyznanemi i udzielanemi będą trzy nagrody, a mianowicie: *a)* pierwsza nagroda w ilości rs. 150, dla kucharki która przez lat 20 służyła bez przerwy i nienagannie u jednych państwa, pana lub pani, albo też u ich zstępnych w prostej linji; *b)* druga nagroda rs. 75, dla kucharki za lat 15 takiejże służby; *c)* trzecia nagroda rs. 45, dla kucharki za lat 10 takiejże służby. Zgodnie z osnową zapisu do ubiegania się o nagrody mają prawo, nie tylko te, które wyłącznie poświęcają się samym obowiązkom kucharki, ale także i takie, które służąc do wszystkiego (jak nazywają w domach nie zamożnych) obok obowiązków kucharki pełnią i inne naprzykład młodszej. Ubiegające się o powyższe nagrody, obowiązane są, przy podaniu do Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej napisane na papierze stemplowym właściwej ceny, złożyć następujące dowody: *a)* metrykę urodzenia i chrztu; *b)* książeczkę legitymacyjną; *c)* świadectwo pana albo pani poświadczone za rzetelność przez Komisarza policji właściwego cyrkułu o służbie tak spędzonych przez kandydatkę w nieprzerwanej u nich służbie, i o prowadzeniu się; *d)* książeczkę służbową; *e)* świadectwo policyjne że państwo, pan lub pani u których służy kandydatka są stałymi mieszkańcami miasta Warszawy. Termin ostateczny do składania prośb wraz z dowodami, naznacza się na dzień 17 lutego (1 marca) r. b., po upływie którego, przyjmowanie prośb ustaje, przyznanie zaś nagród nastąpi w dniu 7 (19) marca r. b.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Dnia 25 stycznia (6 lutego), gubernator kielecki otworzył czynności **kieleckiego Towarzystwa dobroczynności**. Na zebraniu ogólnem wybrano, do kierowania czynnościami tego Towarzystwa, na członków komitetu gospodarczego, następujące osoby: biskupa miejscowego, gubernatora, zarządzającego izbą skarbową, kanoników Ćwiklińskiego i Brudzińskiego, kupców: Hönigmana, Krena, Łucznikowa, Możdżeńskiego i Strzelbickiego, patrona przy trybunale Krzyszkowskiego i sędziego sądu poprawczego Redicha.

Ponieważ z powodu licznych zatrudnień, biskup wymówił się od prezydowania w Towarzystwie, przeto gubernator podjął się na początek starań około uorganizowania interesów dobroczynności. Obowiązki kasjera powierzone zostały obywatelowi m. Kielc Leonowi Możdżeńskiemu; na pierwszem zaś posiedzeniu, miasto podzielone zostało na 9 cyrkułów, z powierzeniem każdego z nich opiece jednego z członków komitetu gospodarczego; opiekunom tym dozwolono przybrać, z pomiędzy młodszych członków Towarzystwa, pomocników mających dowiadywać się o potrzebach uboższej ludności. Na temże posiedzeniu członkowie wnieśli do kasy Towarzystwa 143 rs. 50 kop. Liczba członków wynosi obecnie przeszło sto. (*Dzien. gub. Kiel.*).

—

* **M. Krasnystaw.**— Miasto powiatowe Krasnystaw, w gubernji lubelskiej, położone jest na południe od Lublina, w odległości 49¼ wiorst od tego ostatniego miasta, z którem połączone jest traktem bitym, idącym z Lublina do Galicji austrjackiej. Po lewej stronie Krasnystawa płynie rzeka Wieprz, która począwszy od tego punktu staje się spławną; z prawej zaś strony miasta znajdują się góry dość wysokie. Założenie Krasnystawa przypisywane jest Kazimierzowi Wielkiemu, który zachwycony uroczą miejscowością, zbudował koło wsi Szczekarkowa zamek obronny. Miejscowość tę już wówczas zaczęto nazywać „Krasnym-stawem." Król Władysław Jagiełło wyniósł tę wieś, w roku 1394, do stopnia miasta. Król ten miał wielkie w Krasnymstawie upodobanie; w roku 1426, na polowaniu w puszczy Białowiezkiej, złamawszy nogę, król kazał się zawieść do Krasnostawu, gdzie zabawił aż do chwili odzyskania zdrowia. Za Kazimierza IV, w 1490 roku, przeniesiona była z Hrubieszowa do Krasnostawu stolica biskupa chełmskiego (poprzednio biskupa łukowskiego obrządku łacińskiego), gdzie pozostawała do czasu zwinięcia tej djecezji i utworzenia djecezji lubelskiej, z kościołem katedralnym w Lublinie (w 1790 roku). Za panowania Zygmunta I, w 1518 roku, Krasnostaw stał się miejscem składu soli, od której miasto pobierało opłatę. Pożar w 1524 roku zniszczył wszystkie przywileje miejskie, które Zygmunt I wznowił w tymże roku. W 1542 roku, mieszczanie tutejsi obrządku wschodniego uzyskali upoważnienie do wzniesienia cerkwi prawosławnej murowanej pod wezwaniem śś. Trójcy, w pobliżu zamku, na lewym brzegu Wieprza, lecz po tej świątyni nie ma teraz ani śladu. Za Stefana Batorego, w 1578 roku, wzbronionem było żydom osiedlać się w mieście i pozwolono im mieszkać tylko na przedmieściach. W owym czasie Krasnystaw należał do rzędu najpiękniejszych miast kraju tutejszego; miał on ludność dość znaczną i domy po większej części murowane. W 1588 roku trzymano w zamku Krasnystawskim, wziętego do niewoli pod Byczyną, przez hetmata Zamojskiego, pretendenta do korony po Stefanie Batorym, arcyksięcia austrjackiego Maksymiljana, pod strażą wojewody Marka Sobieskiego; zabawiwszy w niewoli cały rok, zrzekł się on tronu polskiego i wypuszczczony został na wolność. Dla poparcia rozwoju handlu, Zygmunt III nadał miastu w 1611 roku przywilej, na mocy którego kupcy udający się z Podola i Wołynia na Dubno, Chełm i Hrubieszów, obowiązani byli zatrzymywać się w Krasnymstawie na cztery dni. Wojny szwedzkie, które srożyły się w tymże wieku, doprowadziły Krasnystaw do upadku; mury miasta rozsypały się w gruzy i zamek, który odznaczał się piękną architekturą, przyszedł do zupełnego upadku.

Obecnie Krasnystaw posiada dwie świątynie parafjalne murowane: grecko-unicką pod wezwaniem śś. Trójcy, przebudowaną z skasowanego kościoła po-augustjańskiego, oddanego w 1869 roku pod zawiadywanie dochowieństwa unickiego, *) i kościół rzymsko-katolicki. Ten ostatni wzniesiony został w 1695 roku dla jezuitów, po skasowaniu zaś tego zakonu, przeniesiona była do niego katedra djecezjalna z kościoła drewnianego, nie istniejącego już na teraz nareszcie, po przeniesieniu stolicy biskupiej do Lublina, kościół ten stał się parafjalnym. Liczba domów w mieście wynosi 64 murowanych i 120 drewnianych, na czterech zaś przedmieściach: Krakowskiem, Zakręciu, Zastawie i Lubankach domów 484,—razem 668 domów; gmachów rządowych 7, miejskich 6, w których mieszczą się władze rządowe i konsystujące w mieście wojska; sklepów za świadectwami 2-ej gildji 5 i prowadzących drobny handel 14, synagoga 1 i dom modlitwy dla żydów 1. Ludność stała w Krasnostawie wynosi 4,300 chrześcjan i 630 żydów,—razem 4,930 mieszkańców obojga płci. Szkół elementarnych w mieście i na przedmieściach 5, w których uczy się 100 chłopców i 80 dziewcząt. Z zakładów dobroczynnych miasto posiada szpital powiatowy św. Franciszka, dom schronienia dla starców i dom przytułku dla wdów; zakłady te zostają pod zawiadywaniem miejscowej rady powiatowej dobroczynności publicznej. Na rok 1873 dochody m. Krasnostawu obliczone były na 6,348 rs. 12½ kop.; kapitał zapasowy, lokowany w Banku Polskim, wynosi 19,605 rs. (*Dzien. gub. Lub.*)

*) Liczba parafjan należących do świątyni unickiej wynosi 95.

HANS von BÜLOW.

(RYS BJOGRAFICZNY)

Hans von Bülow, jeden z najpierwszych żyjących fortepianistów, znakomity przewodnik orkiestry, muzyczny pedagog i literat, urodził się w 1830 roku w Dreźnie. Od najmłodszych lat Bülow, zachęcony przez Henryka Litolffa, poświęcił się muzyce. Pracował w technice fortepianowej u Frideryka Wieck w Dreźnie, ukończył zaś swe studja pod kierunkiem znakomitego Franciszka Liszta, teorję i kontrapunkt studjował pod przewodnictwem M. Elerweina w Dreznie i Moritza Hauptmanna w Lipsku; tamże w 1848 r. B. uczęszczał na fakultet prawny; w roku 1849—50 spotykamy go jako feliotonistę berlińskiego pisma *Abendpost*. Odtąd Bülow dał się poznać jako stanowczy i zapalony adept nowej niemieckiej szkoły wagnerowsko-lisztowskiej. W latach 1850 i 1851, Bülow przebywał w Zurichu u Wagnera, który wtajemniczył go w sztukę dyrygowania orkiestrą i wskazał mu zawód, w którym Bülow później tak wysoko stanął. Pełnił on przez jakiś czas obowiązki dyrektora opery w Zurichu i w St. Gallen, poczem udał się w 1851 r. do Weimaru, gdzie u mieszkającego tam podówczas Liszta dokończył swych fortepianowych studjów. Około tegoż czasu spotykamy artykuły jego w berlińskiem muzykalnem piśmie „Neue Zeitschrift für Musik," które głębokością myśli i świetnym stylem, niesłychanie zajęły cały świat, nietylko muzykalny ale i literacki. Od roku 1853—55 datują się większe podróże B. jako koncertanta. W Wiedniu, Peszcie, Dreźnie, Bremie, Hamburgu, Berlinie, zgoła wszędzie, gdzie się dał słyszeć, Bülow budził zachwyt w słuchaczach swą grą mistrzowską. W r. 1855 Bülow został powołany przez słynnego teoretyka B. Marza w Bremie na posadę pierwszego profesora konserwatorjum. Na posadzie tej, jako oś przewodnia rzeczonej instytucji, pozostawał Bülow aż do 1864 r. Pomiędzy tym czasem (1859) przypada jego małżeństwo z córką Liszta (Kozyma). W 1858 r. Bülow został mianowany nadwornym królewsko-pruskim pianistą a w następnych latach kawalerem i komandorem sześciu różnych orderów. W 1863 r. uniwersytet w Jenie nadał mu dyplom honorowy doktora filozofji.

Pomimo większych późniejszych podróży po Holandji, Belgji, Francji, Rosji (1864), Anglji i t. d., Bü-

low z niezmordowaną siłą dalej pracował jako literat, organizator wielkich zbiorowych muzycznych festynów i kompozytor (Nirwana op. 20; muzyka do Szekspira: „Juljusz Cezar“, ballada orkiestralna „Przekleństwo Spiewaka“ i t. d. i t. d.) Największa jednakże działalność i sława Bülowa datuje od epoki pobytu jego w Monachjum (1864), dokąd powołany był przez swego króla Ludwika II i gdzie jednocześnie był dyrektorem opery i konserwatorjum. Dość przypomnieć, że w tym to czasie uorganizowane zostały owe „wzorowe przedstawienia“ (Müster-Vorstellungen) wagnerowskich oper, szczególniej opery „Tristan i Isolda“ tego kompozytora, którą przez długi czas miano za niewykonalną. Bülow dyrygował nią na pamięć tak subtelnie, jak jeszcze żaden z dyrektorów nie był w stanie uczynić, nawet patrząc w partyturę. W 1868 r. Bülow pierwszy raz wystawił „*Meistersingerów*“. Lecz nadwerężone zdrowie pośród takich zajęć i ciężkie zmartwienia i troski familijne, zniewoliły go zrzec się wszystkich zaszczytów i opuścić Monachjum, pomimo głośnego w swoim czasie listu swego królewskiego przyjaciela Ludwika II. Bülow stanowczo opuścił Monachjum udając się do Florencji, gdzie jako pijonier i krzewiciel muzyki klasycznej, niesłychane oddał jej usługi. „Chcąc pojąć znaczenie tego wielkiego muzyka“, mówi Mendel w swoim *Conversat.-Lexikon der Musik*, „trzebaby go najprzód ocenić jako prawdziwie fenomenalne zjawisko w grze fortepianowej i w dyrekcji orkiestrowej. Pamięć Bülowa nie znalazła dotychczas współzawodnika. Bülow jest panem i mistrzem wszelkich możliwych trudności technicznych i przedstawicielem jak najodrębniejszych stylów i kierunków, które z taką głębokością i analizą oddaje; w każdym i w tym kierunku jest on niemal niedościgniety. Jego koncertowe programy przedstawiają bogactwo uniwersalnego kierunku i spotykamy się w nich z klasycznemi imionami Scarlatiego, Bacha, Mozarta i Beethovena, jak i z najnowszemi szkoły fantastyczno-romantycznej: Mendelsohna, Chopina, Schumanna, Liszta. W najwięcej skomplikowanych dziełach, zawsze widnieje duch przenikliwy Bülowa i przy największej właściwej mu, rzec można szalonej technice, nie ginie nawet najsubtelniejszy odcień.

Z INNYCH GUBERNJI.

* Najjaśniejszy Pan Najwyżej zezwolić raczył na otwarcie podpisów na **wzniesienie pomnika** jenerał-lejtnantowi wojsk dońskich Bakłanowowi.

Wszelkie ofiary na wzniesienie tego pomnika, mają być posyłane do zarządu głównego wojsk nieregularnych.

—

* **Parada z rozprowadzaniem wart** z pułku preobrażeńskiego lejb-gwardji, która odbyła się 3 (15) b. m., o godzinie 1-ej po południu, w maneżu Michałowskim, odznaczała się nadzwyczaj liczną obecnością oficerów wszelkiego rodzaju broni, którzy zgromadzili się dla przedstawienia sie cesarzowi austrjackiemu. Najjaśniejszy cesarz Franciszek-Józef był w mundurze jeneralskim ruskim i przy wstędze orderu św. Andrzeja Pierwszego wezwania. Na paradzie obecnymi byli także książę Walji, w zwykłym mundurze czerwonym, i książę Edymburski, w mundurze pułku jamburskiego huzarów. W orszaku cesarza austrjackiego znajdowali się: prezes rady ministrów hrabia Andrassy i naczelnik kawalerji jenerał Bellegarde, oba w mundurach huzarskich. Hrabia Andrassy zwracał na siebie szczególną uwagę wszystkich obecnych, i po odjeździe najdostojniejszych gości, naokoło pierwszego ministra austrowęgierskiego utworzyło się znaczne kółko ciekawych. Na paradzie znajdowali się także wszyscy prawie obecni w Petersburgu korespondenci dzienników angielskich, i dzięki względom okazanym im ze strony wyższych władz wojskowych, wyrysowane zostały formy pułków, które brały udział w paradzie. Niektórzy korespondenci pozostawali w maneżu po drugiej godzinie i rysowali konie konwoju Jego Cesarskiej Mości, które brały udział w ewolucjach.

—

* Dnia 27 stycznia (8 lutego), w sali konferencij akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu, w obecności ministra wojny, licznych jenerałów, inspektora głównego wojskowo-lekarskiego, naczelnika akademji, profesorów, studentów i słuchaczek kursu żeńskiego w w tejże akademji, odbył się **akt uroczysty doroczny**. Uroczystość rozpoczęła się od hymnu narodowego, po wykonaniu którego przez kapelę wojskową, wszedł na katedrę profesor Eichwald i odczytał napisaną na tę uroczystość mowę w kwestji wielce interesującej—o stosunku naszej publiczności do lekarzy. Publiczność nasza, zdaniem mówcy, ma o lekarzach bardzo sprzeczne pojęcia: jedna jej część uważa lekarza jako przyjaciela domu, zwierza się przed nim z największemi swemi tajemnicami, podczas gdy druga część spogląda na lekarzy jako na ludzi zręcznych, wyzyskujących medycynę dla swoich celów materjalnych. Mówca tłomaczy te sprzeczne pomiędzy sobą poglądy społeczeństwa na lekarzy, rozwojem historycznym korporacji lekarzy.

Zwracając się w końcu swej mowy do młodych lekarzy, opuszczających akademję, mówca napomina ich, ażeby strzegli się dążności charakteru wyłącznie materjalnego i wskazuje im sławę wiedzy i doświadczenia, jako cel, do którego powinni oni dążyć. Przy tej sposobności mówca wspomina o pożytku, jaki młodzi lekarze mogą przynieść publiczności za pomocą rozpowszechniania wśród niej wiadomości higjenicznych i budzenia w niej zaufania do medycyny, jako nauki. Mowa profesora Eichwalda powitaną została głośnemi oklaskami.

Po mowie profesora Eichwalda, sekretarz naukowy rady akademickiej, profesor Landzert, odczytał sprawozdanie ze stanu i działalności akademji medyko-chirurgicznej za 1873 rok. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące ciekawe dane:

Akademja medyko-chirurgiczna przekształconą została w 1800 roku z instytucij szpitalnych naukowo-lekarskich, założonych w 1715 roku przez Piotra Wielkiego, jednocześnie z szpitalami wojskowemi dla marynarki i dla wojsk lądowych. W ciągu 73 lat swego istnienia, akademja wykształciła 3,759 lekarzy, 747 weterynarzy i 278 farmaceutów.

Liczba studentów akademji doszła obecnie do 1,627, podzielonych jak następuje: poświęcających się zawodowi lekarskiemu 1,438, kształcących się na weterynarzy 183 i na farmaceutów 6. Jako o wydarzeniu najważniejszem i na zawsze pamiętnem dla akademji, prawozdanie wspomina o obecności w roku zeszłym Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu na otwarciu Michałowskiego szpitala klinicznego baroneta Villet, 27 grudnia 1873 roku.

W dniu 1-m stycznia 1873 roku było studentów: słuchających medycyny 961, słuchających nauk weterynaryjnych 100, kształcących się na farmaceutów 2 i wolnych słuchaczy 180. Do egzaminów sprawdzających, które odbywały się od 15 sierpnia do 1 września, zgłosiło się 640 młodych ludzi, z których 94 zwolnionych zostało od takich egzaminów (91 jako posiadających atestaty dojrzałości i 3 z powodu ukończenia przez nich kursu nauk w wyższych zakładach naukowych).

Liczba uczących się w dniu 1-m stycznia 1874 roku wynosiła: słuchających medycyny 1,233, słuchających nauk weterynaryjnych 157, kształcących się na farmaceutów 6.

Co się tyczy składu osobistego akademji, sprawozdanie obejmuje następujące dane:

Profesorów wysłużonych 3, akademików 4, profesorów zwyczajnych 16, profesorów nadzwyczajnych 5. Oprócz tego w akademji znajduje się: profesorów-adjunktów 10, prosektorów 4, pomocnik prosektora 1, laborantów-adjunktów 2, docentów prywatnych 9, nauczyciel religji 1 i kowal uczony 1.

Sprawozdanie zwraca szczególną uwagę na instytut weterynaryjny, który został w 1873 roku przekształcony z gruntu. Do 1873 roku, liczba osób wykładających w tym instytucie wynosiła tylko 4, od roku zaś zeszłego, liczba ich zwiększona została do 10.

W końcu sprawozdanie wspomina o kursie żeńskim przy akademji. W roku ubiegłym miał miejsce po raz drugi zapis na ten kurs. Z liczby 99 aspirantek, przyjęto 90. Obecnie zaś ogólna liczba słuchaczek na tym kursie wynosi 174. Przytaczamy ustęp, którym sprawozdanie zakończa swą wzmiankę o osobnym kursie żeńskim: „Wzorowa pilność i godna uwagi energja, jakich złożyły dotąd dowody uczennice tego kursu, świadczą, że pojmują one należycie doniosłość zadania, które stać się ma ich udziałem. Spodziewać się możemy, że tysiące nowonarodzonych dzieci i położnic, które giną w naszych wsiach z powodu nieprzestrzegania najprostszych przepisów higjenicznych i djetetycznych, zostaną ocalone, jak skoro i w tych dalekich zakątkach ukażą się skromne i oddane gorliwie swemu powołaniu kobiety, których ręka wprawna otrze wiele łez i zapobiegnie licznym nieszczęściom i cierpieniom.“

Uroczystość zakończyła się rozdaniem medali i listów pochwalnych oraz wykonaniem hymnu narodowego.

—

* Liczba **szkół ludowych** w Odesie wynosi obecnie 23, w których uczy się przeszło 1,000 dzieci; miasto wydaje na szkoły 55,000 rs.; stosunek uczących się do liczby mieszkańców ma się jak 1 do 15; na każdego mieszkańca wypada 30 kop. opłaty szkolnej.

—

* Sosnickie powiatowe (w gubernji czernichowskiej) Zebranie ziemskie ostatniego zwołania kolejnego, postanowiło wnieść do budżetu roku bieżącego **na zapomogę** dla projektowanego **progimnazjum żeńskiego** 1,600 rubli.

— Toż samo Sosnickie Zebranie powiatowe, w obec znacznego rozwoju w powiecie uprawy tytoniu, postanowiło starać się u Zebrania gubernjalnego o otwarcie w m. Sosnicy jarmarku tytoniowego od 21 grudnia do 21 stycznia. (*Gon. Urzęd.*).

—

* Z **Olwiopola** donoszą do dziennika *Odesk. Wiestn.*, że tam kilka miesięcy temu, zarząd kolei żelaznej Odeskiej otworzył niedaleko dworca szkołę techniczną kolei żelaznych, celem której jest przysposabianie rozwiniętych specialistów do konserwacji kolei. Przy szkole są oddziały stolarski i kowalski i zamierzone jest urządzenie gabinetu fizycznego. Pokoje klasowe opatrzone są wentylacją i odznaczają się wszelkiemi dogodnościami. Do szkoły przyjmowane są dzieci wszystkich stanów, mające nie więcej nad lat 14.

Mechanik technik zawezwany do zawiadywania szkołą, przedstawił korespondentowi okazy rysunków starszych robotników linji odeskiej, którzy przebyli w szkole około 3 miesięcy.

Zarządzający koleją, zwiedziwszy niedawno szkołę, obiecał wyasygnować sumę na urządzenie gabinetu fizycznego i inne pomoce naukowe.

—

* Podług doniesienia *Dziennika Guber. Jarosławskiego*, dnia 13 stycznia, w lokalu jarosławskiego szpitala ziemskiego, obchodzoną była skromna **uroczystość otwarcia zgromadzenia siostr Krzyża czerwonego**. Użyteczna ta instytucja powstała dzięki inicjatywie zarządu miejscowego towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników, oraz przyczynieniu się ziemstwa. Przedstawicielkami siostr miłosierdzia przy otwarciu zgromadzenia były—wdowa rzeczywistego radcy stanu Natalja Aleksandrówna Niedźwiecka i jedenaście zakonnic klasztorów żeńskich jarosławskiego i rybińskiego. Siostry pomieszczone zostały w gmachu szpitala, gdzie uczyć się będą wszelkich sposobów i szczegółów pielęgnowania chorych, pod kierunkiem doświadczonych lekarzy ziemskich.

—

* Do muzeum zoologicznego akademji nauk przybyły niedawno, jak pisze *Ruski Mir*, dwa egzemplarze **wypchanych tygrysów**, dostarczone przez doktora Towarzystwa handlowego Syberji Wschodniej. Oba egzemplarze połączone są w jedną grupę, stanowiącą całość artystyczną. Jeden z tygrysów mieści się na skale nad drugim. Sztuka, z jaką zachowaną została właściwa tym zwierzętom postawa, godna jest uwagi.

—

* W *Gazecie Petersburg.* czytamy, że na miejsce zmarłego W. J. Żywokini, do moskiewskiej trupy dramatycznej zawezwany został aktor prowincjonalny p. Makszejew, mający wielkie powodzenie na scenie teatru narodowego.

—

* Naczelnik 25-ej dywizji piechoty, jenerał-lejtnant Samsonow, listem z Dynaburga, donosi do *Gołosu*, że oficerowie i niższe stopnie tej dywizji, **ofiarowali na korzyść dotkniętych głodem mieszkańców gubernji samarskiej** tysiąc trzysta ośmdziesiąt dwa ruble pięćdziesiąt trzy kopiejki, z których 190 rub. $1\frac{1}{2}$ kop. wniesiono do kasy witebskiej, a resztę do dynaburgskiej, dla przesłania do rozporządzenia prezesa samarskiego zarządu ziemskiego.

—

* W „*Moskiew. Wiedom.*“ wydrukowane zostało sprawozdanie byłego gubernatora samarskiego G. S. Aksakowa, o rozdanem przez niego wsparciu **dotkniętym głodem włościanom gubernji samarskiej**. Wsparcie rozdawane jest w wysokości od 5 do 15 r. miesięcznie na rodzinę. Wybór zaś rodzin dokonywany bywa ze szczególną troskliwością z liczby takich, które przez załą gminę uznawane są za najlepsze.

—

* Na prośbę aresztantów chersońskiej roty wojenno-poprawczej, w ciągu 17 dni, od 15 stycznia do pierwszego lutego, zamiast trzech funtów chleba codziennie, wydawano im tylko 2 i pół funty; następnie pół funta chleba dziennie, pozostające od każdego człowieka, **aresztanci ofiarowywują** na korzyść dotkniętych głodem mieszkańców samarskich. Podług obrachowania, ma się utworzyć remanent 104 ruble. Oprócz tego oficerowie roty ofiarowali 16 rubli.

Przesłane do Redakcji „Ruskiego Inwalida“ te pieniędze (120 rub.), wyekspedjowane zostały do głównego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników, dla użycia podług przeznaczenia.

—

* 7-go stycznia zmarł we Włoszech profesor konserwatorjum st. Petersburgskiego **Cavalina**.

—

* **Zorza północna**. Dnia 23-go stycznia, od 8 do 12 godziny w nocy, w St. Petersburgu widać było dość silną zorzę północną, podczas której przerwaną została wysyłka telegramów. Godnem jest uwagi, powiada z tego powodu „Birża,“ że podczas owej zorzy północnej, mróz zaczął się wzmagać i doszedł do 15 stopni. Po trzeciej godzinie rano, 24-go stycznia, zaczęło się ocieplać i spadł śnieg; o 10-ej rano było tylko 6 stopni zimna, a o godzinie 3-ej po południu dwa stopnie ciepła.

—

* W „Gońcu dróg żelaznych i żeglugi parowej“ pomieszczoną jest wiadomość o **nieszczęśliwych wypadkach z ludźmi na drogach żelaznych w Rosji** za 1873 rok, z których okazuje się, że wszystkich wypadków nieszczęśliwych było 643. Ran i skaleczeń odniesiono 356, wypadków które skończyły się śmiercią było 287. Nieszczęść, wynikłych z własnej winy, było 552, z winy drogi lub innych osób 88, a wypadkowo 3.

—

* **Znaczna kradzież.** 5-go stycznia, jak pisze korespondent moskiewski *Petersb. Gazety*, w katedrze kazańskiej, podczas nieszporów, przy poświęceniu wody, z kieszeni bocznej obywatela poczesnego T. T. Wołkowa wyciągnięty został przez jakiegoś łotra pugilares z dokumentami i pieniędzmi na 30 tysięcy rubli, o czem doniósł poszkodowany A. Al. Korzinkinowi. Podług domysłów, kradzież tę popełnił znany w Moskwie złodziej kieszonkowy, niejaki „Jurka“. Jurka ów ubiera się jak gentleman, w futro sobolowe; wszystkie palce jego rąk zdobne są kosztownemi kamieniami; złoty łańcuszek od zegarka waży nie mniej jak funt. Siada on w krzesłach Wielkiego teatru w 10 rzędzie w nadziei złowenia sobie ofiary z kupców przyjezdnych, co mu się często udaje.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 19 lutego. Wszystkie dzienniki podają w całości mowę Moltkego, wykazują jej znaczenie i ważność i radzą Francji aby skorzystała z zawierających się w niej nauk. Rozdany Zgromadzeniu Narodowemu projekt rządowy wykazuje konieczność pewnych obwarowań obronnych naokoło Paryża i proponuje poświęcenie na to 7 miljonów fr. w 1874 roku.

Ateny, 19 lutego. W skutku wyboru opozycyjnego prezesa izby, gabinet Deligeorgis podał się do dymisji. Utworzenie nowego gabinetu powierzone zostało Bulgarisowi, któremu opozycja przyrzekła poparcie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* W *Nordzie* z dnia 17 b. m. spotykamy następujące wiadomości: Coraz wzrastające uspokojenie nastaje w świecie biskupim, zewnątrz Niemiec. Zaznaczyliśmy już umiarkowanie listu pasterskiego biskupa z Poitiers; takaż sama odezwa arcybiskupa paryzkiego, powściąga się również od wszelkich zaczepek w dziedzinie polityki, nadewszystko zaś polityki międzynarodowej—toż samo powiedzieć można i o liście pasterskim arcybiskupa z Malines. Nakoniec zaś czytamy w dziennikach wiedeńskich, że odezwa arcybiskupa Rauchera, posuwa taką powściągliwość do tego stopnia, że nawet nie wspomina wcale o prawach wyznaniowych, któremi się rada państwa obecnie zajmuje. Postawa biskupów austrjackich względem tych praw, natchnęła rząd ufnością, która usprawiedliwia się z dniem każdym coraz więcej. Wprawdzie, wciąż jeszcze mówią tam o protestacjach odosobnionych, lecz nawet organ samego kardynała Rauschera, *Volksfreund*, tylko z wszelkiemi zastrzeżeniami przypuszcza możliwość protestacji zbiorowej. W każdym razie słabość z jaką biskupi austrjaccy postępują w tej sprawie, tak sprzeczna z zapałem okazywanym przez biskupów pruskich, pozwala przypuszczać, że jeżeli nawet ostatecznie zdecydują się ogłosić protestację, to takowa będzie miała charakter raczej platoniczny i przeznaczoną zostanie jedynie dla ocalenia pozorów. Co się tyczy oporu rzeczywistego przeciwko nowym prawom, gdy takowe już zostaną wprowadzone, nie zdaje się on prawdopodobnym ani też niebezpiecznym, chyba że nastąpi jakiś zwrot stanowczy, którego jednak przewidywać nie ma żadnej przyczyny.

* Zdobywca Portugalety, don Castor Andezaga, awansowany został przez don Karlosa na godność marszałka (jenerał-porucznika). Oprócz tego, nadany mu zostanie tytuł hrabiego Portugalety. Ponieważ obecnie jest on głównodowodzącym armji oblężniczej pod Bilbao, przeto spodziewa się jeszcze innych, wyższych odznaczeń, i dla tego, przed zbliżeniem się wojsk republikańskich, wysłanych na odsiecz miastu Bilbao, stara się znaglić opasane ze wszystkich stron miasto do poddania się.

* *Goniec Urzędowy*, w ostatnim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze: „Widnokrąg polityczny Europy zachodniej w tym tygodniu rozjaśnił się, przynajmniej we Francji.

„Mowa tronowa przy otwarciu parlamentu niemieckiego, uspokoiła przez swą osnowę opinję publiczną. Zapowiada ona niejako nową erę otwartego, pokojowego a zarazem energicznego usposobienia rządu niemieckiego. Proste jej echo może stanowić, zastosowana do polityki francuzkiej i najbliższych dla niej interesów ludowych mowa księcia Magenta, który po raz pierwszy zdecydował się stanąć oko w oko z narodem francuzkim.

„Formalne i stanowcze jego oświadczenie o niezmienności siedmioletniego terminu prezydentury i użyciu bez zachwiania się powierzonej mu przez Zgromadzenie Narodowe władzy wykonawczej do uspokojenia, uporządkowania i odrodzenia sił politycznych, stanowi dowód, że rząd zamierza działać w duchu podtrzymania istniejących i nowo-ustanowionych instytucij, tak aby naród mógł z zupełnem bezpieczeństwem korzystać z politycznej trwałości, tak niezbędnej do rozwoju pomyślności ludowej.

„W takim samym duchu i z tym samym poglądem miane były mowy: przez ministra rolnictwa i handlu w Nièvre, z powodu otwarcia wystawy rolniczej i przez Dufoura, na jednem z ostatnich posiedzeń komisji trzydziestu, na którem, pomiędzy innemi minister spraw wewnętrznych nalegająco prosił ją o jak najprędsze przysposobienie prawa wyborczego, które koniecznie musi być wniesione do Zgromadzenia Narodowego przed wyborczem prawem municypalnem. Zbytecznem byłoby dodawać, że energiczne usposobienie rządu, jednocześnie oddziałało dobroczynnie na republikanów i rozbroiło stronnictwo legitymistyczne. Ale szczególnie będą niezadowolnieni republikanie i bonapartyści, jeżeli się potwierdzi domniemanie o mianowaniu księcia Aumale naczelnym wodzem armji paryzkiej i zarazem naczelnikiem sztabu jeneralnego.

„Powracając do parlamentu niemieckiego, należy wspomnić, że po wielokrotnych zaproszeniach Simsona do przyjęcia godności prezesa, był on zmuszony odmówić tej posady honorowej, w skutku czego na jego miejsce wybrany został na prezesa parlamentu Forckenbeck. Na pierwszego jego wice-prezesa wchodzi książę Hohenlohe, a na drugiego profesor Genel (z Kiel). Pomimo nowego składu parlamentu, następne jego posiedzenia wywołają pewne starcia pomiędzy przeciwnemi sobie stronnictwami, szczególniej ze strony ultramontanów, którym już zadany został dotkliwy cios wniesionemi przez rząd deklaracjami i dodatkowemi postanowieniami do prawa o wychowaniu i mianowaniu na posady duchowne.

„Chociaż w Austrji biskupi także stają na czele agitacji, przysposabiając meetingi katolickie, lecz dotąd opozycja ta ma charakter raczej pojedyńczy niż ogólny.

„Dziwnem wydaje się jak czasem zmieniają się duch i przeznaczenie czynności politycznych; dotychczas pod wyrazem „meeting“— rozumiano zebranie osób pewnego stronnictwa, dążące za pomocą głosowania do jakiegokolwiek bądź celu politycznego, i zebrania te naprzód ukazały się w Anglji. Obecnie meetingi zbierają się i na stałym lądzie, lecz już nie z politycznym, tylko z religijnym celem.

„Zjawisko to tem dziwniejsze, że zachodzi tu jakieś anormalne zmięszanie pojęć i jeszcze mniej dopuszczalne dążenie Kościoła do walki z władzą świecką. Niezawodnie to ostatnie zjawisko nie przedstawia w historji nic nowego—Rzym oddawna gromił Europę swemi bullami, ale po niedawno spełnionych we Włoszech przekształceniach politycznych, zdawałoby się, iż godniejszem by było dla głowy Watykanu traktowanie obecnego *statu quo* w kwestji o stanowisku Kościoła rzymskiego zewnątrz sfery politycznych interesów europejskich, z większą pokorą chrześciańską i z mniejszym fanatyzmem.

„To ciągłe i ustalone mięszanie się propagandy ultramontańskiej do wszystkich spraw i prawie we wszystkich państwach, znacznie paraliżuje samoistną działalność i troskliwość niektórych rządów o postęp ludowy w wszystkich gałęziach zarządu politycznego, co naturalnie powoduje rządy do przedsiębrania środków restrikcyjnych przeciwko zamachom tak zwanych klerykalnych.

„Niedawno w *Osservatore Romano* wydrukowana była nowa mowa papieża, w odpowiedzi na adres dyrektorów stowarzyszenia katolickiego „Federazione Piana,“ w której na nowo „protestuje przeciwko panującej bezbożności, niemoralności i nawiedzaniu ducha ciemności, który wszedł do Rzymu przez wyłom, jaki przemocą wybili jego pomocnicy, w celu obalenia wszystkiego.“

„To doprowadza znów do znanej bulli zamieszczonej w *Köln. Ztg.*, która narobiła tyle wrzawy w ostatnich czasach.

„Jak mówią w Rzymie, bulla ta dotycząca przyszłego conclave, podpisana była 8 grudnia 1873 roku, w dzień Niepokalanego Poczęcia i może się zdarzyć, że papież zmieni ją przed swoją śmiercią. Że była ona znana gabinetowi włoskiemu daleko wcześniej przed jej niespodzianem ogłoszeniem, nie ulega żadnej wątpliwości.

„Dowód tego stanowi wydrukowany z jej powodu (w gazetach włoskich) okólnik ministra Visconti-Venosta z 1 stycznia 1874 r., do ajentów dyplomatycznych za granicą. Jak się okazuje ułożony on jest w duchu bardzo przychylnym dla tronu papiezkiego. Dla większego rozjaśnienia tej sprawy właściwem będzie przytoczyć tu cały tekst tego dokumentu:

„„Rzym, 1 stycznia 1874 roku.

„„Niedawno w Watykanie zaszedł fakt, ważny pod względem zarządu kościelnego. Papież, odmawiający dotąd mianowania kardynałów, nagle zmienił swe postanowienie. Na konsystorzu w dniu 22 grudnia w Watykanie, jego świątobliwości mianował 12 kardynałów, sześciu zagranicznych i sześciu włoskich. W liczbie ostatnich znajduje się jeden członek towarzystw

jezusowego i jeden zakonnik augustjanin.

„„Nie będę tu zaczepiał różnych pogłosek o pobudkowych przyczynach, które skłoniły jego świątobliwość do przyjęcia niespodzianie takiego postanowienia: można przypuszczać, że nie były mu obce obawy, wypowiedziane przez niektóre rządy. Nie jest mi niewiadomem, że do wielu mocarstw, stosownie do szanownego i ustanowionego przez przodków zwyczaju, należy pewien wpływ na niektóre nominacje na najwyższe dostojeństwo kościelne. Pragnę tylko potwierdzić tę okoliczność, że rząd króla starannie unikał wywierania wpływu na korzyść lub przeciw mianowaniu kardynałów, i dla tego nie miał żadnego powodu wypowiadania się za którymkolwiek bądź z kandydatów lub przeciw niemu. Pozostawiliśmy ojcu świętemu zupełną wolność działania i wyboru.

„„Konsystorz 22 grudnia odbywał się tajemnie i mianowanie nowych książąt kościoła dokonane zostało bez zwykłych w podobnych wypadkach ceremonij. Ubolewamy nad tem zboczeniem od przyjętego zwyczaju. Przekonani jesteśmy, że rzymianie z zadowolnieniem przyjęli by udział w uroczystościach jakie poprzednio towarzyszyły obleczeniu w purpurę osób, wybranych na to wysokie dostojeństwo. Obecny stan miasta wcale nie dopuszcza przypuszczenia, że ludność nie okazała by należytego uszanowania nowym dostojnikom.

„„W krótkiej przemowie,—która nie ukazała się w gazetach uważanych za organą Watykanu—ojciec święty wskazał przyczyny, które pobudziły go do powiększenia liczby członków świętego kolegjum. Według doniesień, które muszę uznać za dokładne, papież nadmienił także i to, że niezbędnem jest niedopuszczać tego, aby w razie conclave nieprzyjaciele Kościoła wywarli nieprawny wpływ na wybór jego następcy. Skoro sam papież wspomniał o możności conclave, nie uznaję za naruszenie należnego jego świątobliwości uszanowania, jeżeli korzystam z tej sposobności dla wskazania panu, sposobu postępowania, jakiego postanowił się trzymać rząd króla, na wypadek, kiedy możność ta zamieni się na rzeczywistość.

„„Ten sposób postępowania nie zależy od uznania członków gabinetu włoskiego i oddawna już przepisany jest dla władzy wykonawczej przez artykuł 6 prawa z 13 maja 1871 roku, który nie zaszkodzi tu powtórzyć.

„„Artykuł 6-y. W razie, zawakowania tronu papiezkiego, żadna władza sądowa lub polityczna i na jakiejkolwiek bądź podstawie, niema prawa uchylania lub ograniczania wolności osobistej kardynałów. Rząd przedsięwezmie niezbędne środki dla zabezpieczenia zebrania conclave i soborów od wszelkiego gwałtownego zewnętrznego wmięszania się.“

„„Artykuł 7-y dodaje: „Żaden urzędnik publiczny, oraz ajent policji niema prawa, dla wykonania jakiej bądź czynności z urzędu, wchodzić do pałaców i zwykłych lub czasowych miejsc pobytu ojca świętego, do zebrania conclave lub zwykłego soboru, nie będąc do tego upoważnionym przez ojca świętego, conclave lub sobór“,

„Nakoniec w artykule 10 jest powiedziane: „Osoby duchowne, które w skutku zajmowanego przez nie stanowiska w Rzymie, biorą udział w czynnościach władzy duchownej ojca świętego, nie mogą podlegać żadnemu śledztwu lub nadzorowi ze strony władzy. Każdy cudzoziemiec obleczony w Rzymie dostojeństwem duchownem, korzysta z osobistego bezpieczeństwa, nadanego przez prawa królestwa obywatelom włoskim.“

„„Postanowienia te są jasne: stosowane są ściśle i i sumiennie. Dostateczne, są według mego zdania, do usunięcia wszelkich obaw pod względem wypadku, który, widocznie teraz jeszcze odległy ale zbyt jest właściwy naturalnemu porządkowi rzeczy ludzkich, aby rządy nie były zmuszone zająć się nim teraz. Na zasadzie powyżej przytoczonych artykułów prawo nadaje conclave w Rzymie bezwarunkową obronę. Ponieważ jego wszechwładztwo w Rzymie poręczone jest przez prawo i postawione w skutku tego wyżej nad dążenia stronnictw i zabezpieczone od wszelkiego wpływu ze strony rządu lub ludu, przeto zbierze się przy takich warunkach bezpieczeństwa i niezawisłości, jakie są odpowiednie wysokiemu jego zadaniu.

„„Do jakichkolwiekbądź idei politycznych dążyliby ludzie, którzy natenczas będą się znajdowali na czele zarządu, stan niniejszej sprawy nie zmieni się w skutku tego. Obowiązki ich naprzód są nakreślone i będą odpowiedzialni nie tylko przed Europą i światem katolickim, ale i przed wielkiemi władzami państwa. Już teraz niektóre postanowienia pomienionego prawa otrzymały zupełne zastosowanie. Cudzoziemcy obleczeni w Rzymie w dostojeństwo kościelne ani razu nie mieli powodu do skarżenia się na przeszkody przy sprawowaniu ich obowiązków. Liczni kardynałowie naprzykład kardynał Cullen, kardynał Bonuechose, i jeszcze nie dawno kardynał arcybiskup Walencji, niejednokrotnie odwiedzali Rzym. Rząd nie zajmował się tak celem ich podróży, jak i zamiarami jakie przypisywano tym wysoko postawionym osobistościom. W ciągu trzech lat Rzyma zaszczyt być miejscem pobytu podwójnego ciała dyplomatycznego. Wszystkie środki kontroli i jawności, nadawane przez instytucje liberalne, dostępne są dla każdego stronnictwa, a tymczasem rząd królewski ani razu nie otrzymał skargi dotyczącej odprawiania nabożeństwa lub sprawowania obowiązków kościelnych. Jedynym czynem wszechwładztwa od którego papież dotychczas wstrzymywał się, było mianowanie kardynałów. Liczba członków kolegjum świętego została powiększona, co może powtórzyć się wkrótce, przyczem obecność rządu królewskiego w żaden sposób nie mogła przeszkodzić przejawowi władzy duchownej. Fakta przemawiają głosniej od wszelkich wyrazów. Wszyscy ludzie przenikliwi wiedzą od tego czasu, że wielka religijna instytucja papieztwa posiada konieczną dla niego wolność.

„„Dla tego conclave nie będzie cierpiało braku porządku, spokojności i wolności od wszelkiego nacisku, czyby takowy ukazał się z góry lub z dołu. Wolność, z jakiej korzystał Ojciec Święty podczas przedsiębranych przez niego w ostatnim czasie środków, będzie całkowicie nadana i zebraniu, które będzie powołane do wybrania następcy świętego Piotra. Miejmy nadzieje, że jeszcze wiele lat oddziela nas od wypadku o którym tu mówię. Jednakże nie będzie zbytecznem, z powodu mianowania kardynałów, przypomnić, że najważniejsze czynności świętego kolegjum mogą być wykonywane w Rzymie z zachowaniem przepisów kanonicznych i z takiemi samemi bezpieczeństwem, godnością i spokojnością, jak i w poprzednich conclave.

„„Przyjm pan i t. d. Visconti-Venosta."

„Co się tyczy spraw Hiszpanji, można powiedzieć, że całe zajęcie w obecnej chwili skupia się na jenerale Moriones, w rękach którego jest cały przyszły los kraju. Jeżeli plan wojny wprowadzany w wykonanie przez jenerała Moriones, jest dziełem nawet, jak powiadają, ministra wojny Zaballa, niemniej jednak, znajdując się z nieznaczną armją naprzeciw połączonych sił karlistów, przypadło mu okazać w ostatnim czasie i śmiałą taktykę i znakomitą stanowczość, dla obronienia swych wojsk i stosunkowo korzystnego stanowiska. Jego ruch okalający i na lądzie i statkami, uznawany jest za nadzwyczajną śmiałość, i jeżeli poprzednio podlegał pewnym naganom, to zdanie o nim znacznie zmieniło się na jego korzyść.

„Według pogłosek, miał on być niegdyś kontrabandzistą, ale w każdym razie, dokładne jego wiadomości topograficzne i blizkie obznajmienie się z miejscowością pola działań wojennych przedstawiają wielkie rękojmje dalszych powodzeń wojsk republikańskich, tem bardziej, że z poskromieniem powstania federalistów, karliści nie mogą liczyć na korzystną dla nich dywersję ze strony nieprzejednanych, i dla tego można przypuszczać, że mogą jeszcze utrzymać się nie mały czas, ale nakoniec nieuniknienie i ciągle będą słabnęli."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Bruksela, 18 lutego.* Podług otrzymanej przez *Ind. Belge* depeszy z St. Jan de Luz z dnia 17 b. m., jenerałowie Moriones i Primo di Rivero, zajęli pozycje w Castro i na wzgórzach na około Somorrostro w sile 16,000 ludzi. Naprzeciwko nich zajęli stanowiska karliści w sile 20 bataljonów. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich jest blizkiem.

* *Londyn, 18 lutego.* Oprócz p. Chichester Fortescue, zamianowanych być ma parami jeszcze kilku członków znaczniejszych stronnictwa liberalnego.

* *Nowy-Jork, 17 lutego.* Podług otrzymanych tu wiadomości, w środkowym departamencie wyspy Kuby miała miejsce znaczniejsza potyczka pomiędzy wojskami hiszpańskiemi pod dowództwem jenerała Bascones i powstańcami pod dowództwem margr. Santa-Lucia. Oddział wojsk hiszpańskich wynosił 3,000 ludzi, podczas, gdy powstańcy byli w sile 5,000 ludzi. Walka trwała 7 godzin i zakończyła się porażką powstańców. Straty wojsk hiszpańskich wynoszą 50 zabitych i 180 rannionych. Straty powstańców nie są wiadome.

* **Monografja pszczoły**. W piśmie poświęconem pszczolnictwu, wychodzącem w Paryżu p. t.: *L'Apiculteur, journal des cultivateurs d'abeilles, marchands de miel et de cire* etc. pod dyrekcją p. H. Humet'a, profesora pszczolnictwa w Luksemburgu, w numerze z lutego znajdujemy dwukrotną wzmiankę o znakomitej monografji pszczoły, p. Michała Gizdwojnia, która otrzymała medal zasługi na wystawie wiedeńskiej. Na zgromadzeniu głównem lubowników pszczolnictwa i owadoznawstwa dnia 24-go stycznia w Paryżu, dzieło to zyskało sobie powszechne uwielbienie. Nazwano je „un travail hors ligne“. Nie ustępuje praca ta słynnej monografji chrząszcza przez Strauss-Dukheima, dotąd uważanej za nieprześcignioną. Tekst ma być przełożony na język francuzki i z 24 wspaniałemi tablicami wydany w Paryżu. P. Michał Gizdwojń jest rodem z pod Kowna. O ile wiadomo, zajmuje się teraz studjami nad hodowlą sztuczną i zapładnianiem ryb, i ogląda zakłady główne za granicą. Wydanie polskie dzieła p. Gizdwoinia znajduje się w Warszawie, w księgarni Gebethnera i Wolffa. (*Gaz. Warsz.*)

—

* W dniu 6-m marca roku przyszłego 1875, zamierzają obchodzić we Florencji **400-letnią rocznicę urodzin** Michała Anioła Buonarotti. Komitet, utworzony w tym celu, zamierza wydać zupełny, o ile można, katalog wszystkich dzieł wielkiego artysty, i w tym celu prosi wszystkich znawców i miłośników, aby donosili o znanych im utworach Michała-Anioła.

—

* Pierwszy zjazd pedagogów słowiańskich w Wiedniu położył podstawę ogólnej działalności nauczycieli rozmaitych plemion słowiańskich „na polu wykształcenia umysłowego." W tym celu w Pradze będzie wydawany dziennik słowiański „Slowansky Pedagog," którego pierwszy numer wyszedł w tych dniach, pod redakcją nauczycieli, wyznaczonych do tego na „pierwszym zjeździe." Głównym zadaniem tego dziennika jest przedstawiać sposoby do łącznego kształcenia się plemion słowiańskich, i podtrzymywać ich wzajemny rozwój narodowy.

—

* **Zjazd nauczycieli** czesko-słowiańskich, trzeci z rzędu, odbędzie się w tym roku w Pradze Czeskiej. Pierwszy zjazd odbywał się w Wiedniu w r. 1872. Oprócz tego zbiorą się w Petrini albo w Żemuni nauczyciele chorwaccy, bulgarscy i serbscy, w Lublanie zaś słowaccy. (*Gaz. Warsz.*)

* W roku bieżącym 1874, na Rusi austrjackiej wychodzą następujące gazety ruskie i czasopisma: 1) *Słowo* trzy razy tygodniowo; 2) *Ruski Sijon*; 3) *Uczitel;* 4) *Łastowka;* 5) *Ruska Rada,*—każde wydawnictwo po dwa razy na tydzień; 6) *Nauka*, raz na miesiąc; 7) *Karpat*, wychodzi co tydzień, w Ungwarze (w Węgrzech).

—

* Dnia 6 lutego, u prefekta departamentu Sekwany, Ferdynanda Duval, **był wielki bal** w małym pałacu luksemburskim, na którym znajdowali się marszałek Mac-Mahon z małżonką, wszyscy ministrowie, ciało dyplomatyczne, wielu jenerałów i rozmaite znakomitości paryzkie. Marszałek Mac-Mahon przybył o północy i powitany został przez tłum znaczny. Sale prefektury były wspaniale oświetlone. Nic szczególnego na tym balu nie zaszło.

—

* *Osservatore Triestino* zawiera następującą korrespondencję z **Hong-Kong:** „Odbieramy zajmujące nowiny ze stolicy. Młody cesarz chiński—przypomina nam to sławnego kalifa Haruna-al-Raszyda—dwa razy już od był w nocy incognito wycieczkę po mieście, ażeby własnemi oczami widzieć jak żyje, co robi i co myśli ludność tej stolicy, którą dworzanie przedstawiają mu jako najszczęśliwszą, najpiękniejszą, najlepiej rządzoną w całym świecie. Rzecz ta jest tak przeciwną zasadom i naukom Konfucjusza, marzeniom Lau-Tau i wszystkim tradycjom chińskim, że trudno w to uwierzyć. A jednak nie jest to gminna pogłoska, ale rzeczywista prawda, która rozsiała postrach w najwyższych klasach. Przeciwnie cudzoziemcy widzą w tym fakcie objaw najpiękniejsze dla przyszłości Chin rokujący nadzieje; zwiastuje on w młodym cesarzu charakter niezależny, obiecujący rządy energiczne. Powiadają że ministrowie robili wszystko co tylko mogli, ażeby mu to wyperswadować, dowodząc mu, że to co chce zrobić, nie zgadza się z jego stanowiskiem i dostojeństwem, ale on puścił wszystko mimo uszu i poszedł za swojem natchnieniem."

—

* **Dla rzemieślników** wydaje dr. Karol Ottokar czech, profesor przy politechnice w Pradze, *Żywnostenske Museum* (Muzeum przemysłowe), mieszczące co rok po 400 rycin ze wszelkiego rodzaju rzemiosł; przedpłata roczna wynosi 6 złr. 24 centy ($3^1/_2$ rubli). Celem wydawnictwa jest informowanie o postępie w rzemiosłach, bo czesi żalą się, że rzemieślnicy ich niżej stoją umysłowo niżeli niemieccy. (*Gaz. Warsz*).

—

* Rozpoczął się już w Paryżu **proces rodziny Naundorff** przeciw hrabiemu Chambord. Przed sądem, Juljusz Favre, obrońca sprawy spadkobierców pretendenta, opowiedział najprzód jego historję od r. 1810, czyli od 25 go roku życia, gdyż syn Ludwika XVI urodził się w kwietniu 1785. Podług słów adwokata, ostatni ten potomek Burbonów przebywał w r. 1810 w Berlinie pod przybranem nazwiskiem Naundorff i trudnił się w skromnym swoim pokoiku zegarmistrzostwem. Policja berlińska zauważywszy niezgodność paszportu z jego osobą, zażądała od niego objaśnień. Wtedy „książę", jak go nazywa Favre, wyznał że jest synem Ludwika XVI, co nie zdziwiło wcale naczelnika policji, który rozkazał tylko Naundorffowi przenieść się do Spandau. Zamieszkawszy w tem mieście, pretendent ożenił się w r. 1818 z niemką, córką tamecznego kupca. Po upadku Napoleona I, Wilhelm Naundorf wszedł w stosunki piśmienne z rodziną królewską; doniósł jej o swem ożenieniu się i o przyjściu na świat dzieci. Na listy jego nie odpowiadano. Wkrótce nie mogąc wytrzymać dłużej w tym stanie, „książę" oświadczył, iż nie chce odtąd nosić nazwiska, które mu narzuciła polityka pruska i napisał do ministra, że gotów jest przedstawić całą rzecz królowi, gdyż prawda kryć się nie potrzebuje. Następstwem tej deklaracji, mówi Juljusz Favre, było prześladowanie przez rząd pruski Naundorffa, którego oskarżono w Brandeburgu, dokąd udał się, opuściwszy Spandau, o podpalenie, a później o fałszowanie monety i na podstawie tego drugiego zarzutu skazano go na lat cztery więzienia. Dyrektor policji w małem miasteczku Crossen, gdzie ów Ludwik XVII odsiadywał karę, stał się niebawem jednym z najgorliwszych jego stronników. Przekonany o królewskiem pochodzeniu więźnia, napisał sam w imieniu pretendenta list do księżny d'Angoulême i rozpoczął kroki, lecz wkrótce potem umarł.

Po upadku dynastji starszej linji Burbonów w roku 1830, Naundorff przybył do Paryża, bez środków do życia i prawie o żebranym chlebie. Tam napotkał jednak osoby, które uwierzywszy jego opowiadaniu, dały mu pomoc i przytułek. Między innemi p. de Joly, ostatni minister Ludwika XVI-go, oświadczył na łożu śmierci, że Naundorff jest prawym następcą tronu francuzkiego. Po uznaniu „księcia" przez dawne sługi Ludwika XVI-go, liczba stronników pretendenta zwiększyła się bardzo. Margrabia Morel de Saint Didier podjął się skłonić księżnę Angoulême, aby zgodziła się widzieć z tym, którego przedstawiano jej jako brata. Gdyby księżna słuchała głosu swego serca, twierdzi Juljusz Favre, wzruszyłaby się niezawodnie, ale względy polityczne przemogły nad jej sumieniem. Dowiedziawszy się o zamachu na życie Naundorffa, nie chciała wierzyć tej wiadomości. „Któżby, rzekła, chciał zabijać oszusta“.

Tymczasem pretendent wydawał dziennik pod nazwą „Sprawiedliwość“, w którym upominał się o swoje prawa. Obrońca zwraca uwagę sądu na tę okoliczność, że dziennik „księcia“ nie był prześladowanym, i że zaniechano prześladować samego Naundorffa, gdy przeciwnie inni pretendenci pociągani byli do odpowiedzialności. Widzi on w tem dowód, że rodzina królewska starała się nie wywoływać przed sąd publiczny tej niebezpiecznej dla siebie sprawy. Obwiniono wprawdzie Naundorffa o szalbierstwo, ale proces ten nie miał dalszego rozwoju.

Wygnany z Francji, Wilhelm Naundorff schronił się do Anglji, poczem udał się do Holandji, gdzie przebywał do końca życia.

Juljusz Favre usiłował wykazać, że świadectwa dozorców Temple nie są wiarogodne, że zawierają wiele sprzeczności i szczegółów niedokładnych o salach więzienia Temple. Zbija on także twierdzenia znajdujące się w książce p. de Beauchesne, i robi zarzut Akademji, iż uwieńczyła nagrodą jego dzieło. Obrońca utrzymuje nareszcie, że wzięto w jednym ze szpitali paryzkich dziecię głuchonieme i skrofuliczne, i że podstawiono je na miejsce Ludwika XVII, aby ułatwić z Temple ucieczkę księcia, z wiedzą i za zgodą Barrasa.

Akt zejścia następcy tronu francuzkiego podpisany jest tylko przez dozorcę więzienia i przez niejakiego Bigot, który mianuje się przyjacielem zmarłego. Sprawozdanie z sekcji podpisane zostało przez czterech lekarzy, z których dwaj: Dussault i Choppart znali delfina, lecz w dokumencie mówią tylko, że widzieli trupa, o którym powiedziano im, że jest synem Capeta; dwaj inni lekarze: Pelletan i Mangin oświadczyli, że poznają dziecię, które niedawno leczyli. Dussault, nawet wyraził nieostrożnie swoją wątpliwość i zaproszony na obiad do konwencjonistów, umarł nazajutrz. Choppart zszedł także nagle ze świata. Inny lekarz, ktoremu Dussault powierzył swoją tajemnicę, uznał za potrzebne opuścić Francję i przenieść się do Ameryki.

Na tem zakończyło się posiedzenie sądowe. Juljusz Favre ma następnie objaśnić, w jaki sposób delfin uciekł z więzienia. (*Gaz. Pols.*)

—

* Na ulicach Paryża pojawili się **posłańcy publiczni na welocypedach**. Na początek są tylko do dyspozycji giełdy i banków, jako wymagających szybkiego załatwiania (jako to: depesz, kursów), następnie zakres działań tych posłańców ma być rozszerzony.

—

* Plan gmachu **wystawy** międzynarodowej w Fairmont-Park **w Filadelfji**, jest już ostatecznie ułożony podług wzoru gmachu wystawy paryzkiej, z małemi zmianami. Za materjał służyć będzie drzewo i galwanizowane żelazo. Budowa ta chociaż składać się ma z 21 pawilonów oddzielnych, utworzy jeden gmach na 1,664 stóp długi, 705 szeroki i 137 wysoki. (*Gaz. Pols.*).

—

* Wzdłuż **podkarpackiej** części **Galicji**, znajduje się około 600 przedsiębierców wydobywających **naftę**, z których wielu bardzo znaczne włożyło kapitały w ten przemysł. Ci przedsiębiercy zatrudniają w kopalniach i w dystylarniach 6,000 robotników i 150 urzędników, czyli zawiadowców administracyjnych i technicznych. Ludzie ci produkują rocznie około 16,000,000 garncy nafty, reprezentującej kapitał 5,000,000 złr.

—

* Gazety londyńskie podają teraz bliższe **szczegóły o strasznem nieszczęściu**, jakie się wydarzyło 26-go stycznia, na drodze żelaznej, pomiędzy Edymburgiem i Glasgowem. Pociąg nadzwyczajny zetknął się z towarowym, który niedaleko od stacji przeprowadzany był na drugie relsy. Ostatni wagon stał jeszcze na nasypie drogi, kiedy wpadł na niego, mimo dawanych sygnałów, pociąg nadzwyczajny. Pierwszy wagon pasażerski trzeciej klasy zupełnie zdruzgotany został, a następne doznały silnych uszkodzeń. Czternastu podróżnych i maszynista zostali zabici na miejscu, a z pozostałych 25, miej lub więcej ciężko ranionych, niewielu zapewne pozostanie przy życiu.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 8 (20) lutego.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, opera w 4 aktach (akt 1-szy w dwóch obrazach), **Ballo in Maschera (Bal maskowy)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — Początek o godzinie 7 i pół.— *Jutro*, w sobotę, opera **Fausto (Faust)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — *Wczoraj*, było osób 988.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w piątek, komedja w 1 akcie, **Nadzieje;**—krotochwila w 1 akcie, **Marcowy kawaler;**—sielanka dramatyczna ze śpiewkami w 1 akcie, **Zbudziło się w niej serce.**—Początek o godzinie 7 i pół.— *Jutro*, w sobotę, komedje: **Nadzieje;** 1-y raz, **Przechodzień.**—

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *We czwartek*, 14 (26) lutego r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, da **Koncert Hans von Bülow**, nadworny pjanista Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego.— Cena miejsc: krzesło w pierwszym rzędzie rs. 3 k. 5, krzesło w 5-u następnych rzędach rs. 2 kop. 5, krzesła pozostałe rs. 1 kop. 55, miejsce nienumerowane rs 1 kop. 5.—Osoby

życzące nabyć wcześniej bilety, zechcą zapisywać się na listę otwartą w księgarniach: pp. Gebethnera i Wolffa i Sennewalda.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert słynnych śpiewaków** panien: Rossini i A. Kossari i p. Lebourd, z muzyką P. Stankiewicza. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 30.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt.*

W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński.*

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11^1/_2$ do $12^1/_2$, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Andrejew.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter.*

W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring.*

Przyjmowanie chorych przychodnich na poradę bezpłatną

„w szpitalu Dzieciątka Jezus"

(wejście przez drzwi główne od placu Dzieciątka Jezus)

Choroby wewnętrzne: Dr *Pogorzelski* każdodziennie od godziny 9 do 10 rano.

Choroby zewnętrzne: Dr *Orłowski* każdodziennie od godz. 10 do 11 rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

Dr *Orłowski* we wtorki, czwartki i soboty od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

Dr *Wszebor* w poniedziałki, środy i piątki od godziny 11 do $11^1/_2$ rano.

Przyjmowanie chorych

„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 min 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg osobowy o godz. 11 w nocy.

Pociąg pocztowy o godz. 3 min. 45 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 8 z rana i o godz. 1 min. 8 po południu.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 40 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 5 z rana.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 38, umarło 4, pozostało 1833 (mężczyzn 888, kobiet 945), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 189, kobiet 183.

Przyjechali: — Jenerał-adjutant książę *Witgenstein*, z Berlina;—jenerał-lejtnant *Ulrich*, z Brześcia.

Wyjechał: —Jenerał-major *Taube*, do Brześcia.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 8 (20) Lutego 1874 roku.

Weksle			Żądano Rs.	k.	Płacono R.	k.
Berlin	100 Tal.	2 m.	108	$37^1/_2$	108	$7^1/_2$
„	„ „	8 d.	108	15	107	85
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			—
Londyn	1Ft. Szter.	3 m.	7	29	7	27
„		kr. ter.		—	—	—
Paryż	300 Frank	10 d.	87	30	87	—
„		„	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	96	30	—	—
„	à vista		97	20	—	—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	—	—	—	—
„	„ „	3 d.	100	—	99	75
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125				—	148	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			69	—	68	—
Akcje „ „ po 500 rs.			74	50	73	50
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			114		113	25
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			101	—	—	
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	100	
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			—	—	127	
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę					—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu					—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100			—		—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	30	94	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]			93	95	93	65
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]			92	65	92	35
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]			88	35	—	—
„ „ „ II Serja			87	80	87	50
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]			79	5	78	75
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—		—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—		—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			97	50	96	50
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	100	50
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100			165	—	164	50
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100			166	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie					—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. — k. $64^4/_9$.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. $80^5/_9$.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. $93^1/_3$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. $52^1/_9$.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. $87^1/_9$.

Ceny Targowe.

dnia 7 (19) Lutego 1874 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	kop.	Korzec od Ruble sr.	kopiejki	do Ruble sr.	kopiejki
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—	—	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	13	20	7	80	8	25
„ „ wyborowa	14	8	8	$57^1/_2$	8	80
Żyto 232 „	9	60	5	40	6	—
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	20	4	—	4	50
Owies	5	28	3	15	3	30
Gryka	7	20	4	35	4	50
Groch polny	8	40	4	50	5	25
„ cukrowy	10	8	5	60	6	30
Fasola	12	96	8	—	8	10
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	25	2	50
Siano pud	—	—	—	40	—	45
Słoma „	—	—	—	$27^1/_2$	—	30

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 460, żyta 600, jęczmienia 1000, owsa 300 korcy.

Cena okowity dnia 7 (19) lutego.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	5.71,8.	—1.86.
Pojedyncza szynkarska		—1.90.

Stosunek garnca do wiadra 100:$307^1/_4$. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 628. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż otrzymany w drodze urzędowej dowód zejścia Borucha Blumentala, lat 28 liczącego na dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r. w Badenie zmarłego, przesłany został wraz z nadesłanemi dowodami Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do właściwego w myśl art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 19 (31) Stycznia 1874 r.
Naczelnik Wydziału S. Krośnicki.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 938. *Rejent Kancelarji Ziem kie w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Księdza Jakuba Damiana-Dzierzkowskiego wierzyciela sumy rs. 1800 w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy i gotowizną tytułem dopłaty różnicy kursu rs. 268 kop 65 przy akcie wypłaty pożyczki tegoż Towarzystwa w d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1871 r. w Księdze wieczystej Nieruchomości Warszawskiej Nr. 1739 zeznanym, na zaspokojenie wierzytelności rs. 1,800 w dziale IV pod Nr. 4 dawnego Wykazu ubezpieczonej, do depozytu Banku Polskiego złożonej.

2. Karoliny Ammer spółwierzycielki sumy rs. 3,000 na dobrach Jagodnica i Złotna w Okręgu Zgierskim położonych w Dziale IV pod Nr. 2 intabulowanej, do której przywiązane jest ścieśnienie w Dziale II podNr. 14 zamieszczo

3. Liby z Wejtenfeldów Klein współwłaścicielki nieruchomości Warszawskich Nr. 2221, 2221 *B.* 2221 *C.* toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 18 (30) Maja 1874 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

N. D. 71. *Obrońca Prokuratorji w Warszawie.*

Po Franciszku Smiechowskim w d. 23 Sierpnia (4 Września) 1867 r. w Błoniu beztestamentowo i bezpotomnie zmarłym otworzył się spadek składający się:

a) z sumy rs. 300 w listach zastawnych z kuponami.

b) z gotowizny za ubiegłe kupony oraz:

c) z kwoty rs. 13 k. $22^1/_2$ za sprzedane ruchomości, w Banku Polskim deponowanych.

Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesantów aby z prawami jakie do tego spadku mieć mogą zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Warszawie w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia, po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu, uczyniony będzie do tegoż Trybunału wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie powyższego spadku jako bezdziedzicznego.

3—3 F. Wajcht Obrońca Prokuratorji.

N. D. 72. Po Helenie Krykowskiej na d 18 (30) Lipca 1867 r. we wsi Woli gminie Czyste pod Warszawą zmarłej, pozostał spadek opisany inwentarzem przez Rejenta Adama Dziedzickiego w d. 5 (17) Sierpnia t. r. sporządzonym, sładający się z ruchomości ocenionych na rs. 20 k. 39, z gotowizny rs. 21 k. 60 i listów zastawnych w sumie rs. 1725, z których po odtrąceniu rs. 450 spieniężonych za rs. 354 kop. 30 na zaspokojenie kosztów pogrzebowych i sądowych, pozostałe listami zastawnemi rs. 1275 z 2-ma kuponami przesłane zostały do Banku. Co się tycze ruchomości ocenionych w inwentarzu na rs. 20 k. 39, takowe oddane zostały w posiadanie Jana i Marjanny Chorzelskich z powodu objawionej przez nich pretensji do massy spadkowej o rs. 83 z tytułu wydatków poniesionych przez nich na leczenie zmarłej w ich mieszkaniu Krykowskiej.

Ponieważ do spadku tego nikt się dotychczas niewylegitymował, stosownie zatem do art. 14 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego 1842 r. wzywam niniejszem osoby interesowane, ażeby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Warszawskim jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi przed Trybunał Cywilny w Warszawie zgłosili się i takowe udowodniły, po upływie bowiem tego czasu Prokuratorja żądać będzie wprowadzenia skarbu w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 21 Sierpnia (2 Wrześ.) 1873 r.
3—3 A Hirszel Z. Obr. Prokuratorjo

N. D. 73. Po Edwardzie Weneckim b. praktykancie Górniczym Zakładów rządowych Okręgu Zachodniego, zmarłym w d. 29 Września (11 Października) 1870 r. w kolonji Ksawera, powiecie Bendińskim gubernji Petrokowskiej, pozostał spadek składający się z sumy rs. 69 k. 81 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

Ponieważ do spadku tego nikt dotąd niezgłosił się, przeto stosownie do Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam sukcesorów Edwarda Weneckiego ażeby w przeciągu sześciu miesięcy prawa swe do spadku tego udowodnili, gdyż po upływie terminu powyższego, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego w Kielcach żądanie, nakazania wprowadzenia Skarbu w posiadanie tegoż spadku jako bezdziedzicznego.

Kielce d. 1 (13) Września 1873 r
Obrońca Prokuratorji W. Zachorowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 947. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 6 (18) Marca r. b. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na rozebranie budki przy rogatkach Ząbkowskich, oraz stajni drewnianej pod gontem i domku drewnianego pod blachą żelazną przy rogatce Powązkowskiej, i nabycie pozostałego po rozebraniu wymienionych zabudowań materjału, od szacunku na rubli 10 kop. $67^1/_2$ obliczonego i do niniejszej licytacji podanego.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1874 r.
1—3

N. D. 669. *Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w Biórze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku, odbywać się będą licytacje *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. b. na potrzebę Warzelni Soli i Łazienek następujących materjałów:

1. W dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 11 z rana na dostawę 125 sażeni kub. ruskich, drzewa opałowego, sosnowego; cena do licytacji podaje się na rs. 17 kop. 40 za sażeń; vadium wymagane jest rubli 200.

2. W dniu 8 (20) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, na dostawę $316^1/_2$ sażeni kub. torfu; cena do licytacji ustanawia się na rs. 12 za sażeń; vadium wymagane jest rs. 375.

Deklaracje i na mniejszą ilość przyjmowane będą, w dniu licytacji do godziny 11 z rana.

Bliższe warunki dotyczące tych dostaw, przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w Biórze Komitetu Głównego w Warszawie, przy ulicy Ciepłej pod Nr. 8 i w Biórze Zarządu Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Ciechocinek d. 14 (26) Stycznia 1874 r.
Prezes Zarządu, Rzeczywisty Radca Stanu A. Ziembiński.
3—3 Członkowie: Ignatowski, Mirecki.

N. D. 782. *Komora Celna Grajewo.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 4 przyszłego Marca, o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w jej biórze publiczna licytacja, a po ukończeniu takowej przetarg, na pobudowanie drewnianych zabudowań dla Komory w Raczkach (gubernji Suwalskiej) a mianowicie:

a) Jednopiętrowego domu dla bióra Komory Celnej i pomieszkania Zarządzającego Komorą.

b) Takiegoż domu na pomieszkanie dla pomocnika Zarządzającego i urzędnika Kancelaryjnego.

c) Zabudowania na pakhaus i dla służby, w ogóle za cenę 11,414 rs.

Licytacja odbywać się będzie głośna, konkurenci zaś nie miejscowi mogą pocztą nadesłać deklaracje opieczętowane przed terminem do licytacji naznaczonym.

Konkurenci życzący brać udział w licytacji, mogą przeglądać kosztorysy, rysunki oraz warunki licytacyjne codziennie oprócz dni świątecznych i galowych, w biórze Komory Celnej w Grajewie.

Grajewo d. 24 Stycznia 1874 r.
Za Zarządzającego ....
Za Sekretarza ....

N. D. 937. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu*

Podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Marjanny z Marchockich Zarembiny, wdowy obywatelki w m. gubernialnem Radomiu zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tej egzekucji u Wójta gminy Miechów i u Antoniego Sobieszczańskiego Patrona Trybunału, w m. Radomiu urzędującego i zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 3900 z procentem i kosztów egzekucyjnych, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Leona Kucharskiego z dnia 7 (19) Sierpnia 1873 r. zajęte zostały na przymusową przedaż

Kroczów Mniejszy lit. B. w gminie Miechów, parafji Tczów, powiecie Iłżeckim okręgu Sądowym Kozienieckim, gubernji Radomskiej położone, od m. gubernialnego Radomia o wiorst 28, od m. Kozienic o mil 4, od osady Zwoleń o wiorst 10, od osady Kazanowa o wiorst 5 odległe, prawem własności do Florentyna i Teodora braci Olszowskich, małoletnich pod opieką ojca swego i głównego opiekuna Ksawerego Olszowskiego zostających, któremu opiekun przydany w osobie Rajmunda Swierzyńskiego wyznaczony został, należące

Zajęte dobra zawierają ogólnej przestrzeni około morgów 583 miary nowopolskiej, a mianowicie w ogrodach około morgów 5, w gruncie ornym około morgów 390, w łąkach około morgów 80, w pastwiskach około morgów 64, w lasach i zaroślach około morgów 30, w placach pod zabudowaniami i dziedzińcami około morgów 5, pod wodami około morgów, 5, pod drogami i wygonami około morgów 4, wszystko to biorąc w przybliżeniu Grunta zabudowania i wszelkie realności na mocy Najwyższych Ukazów z roku 1864 przeszłe na własność włościan z pod przedaży subhastacyjnej wyłącza się.

W dobrach tych znajdują się następujące zabudowania; dwór drewniany, oficyna drewniana, zakimże korytarzem z dworem połączona 6 chlewików pod jednym dachem, obora, owczarnia i stajnia pod jednym dachem z cegły murowane; stodoła drewniana ze spichrzem, stodoła drewniana, stodoła drewniana ze spichrzem, stodoła w której mieści się młocarnia; obok niej zierat, w dalszym ciągu stodoły znajdują się trzy wozownie, kloaka drewniana, studnia z żurawiem, karczma drewniana przy niej cztery chlewiki, dom izba w czworakach drewnianych, które w $^3/_4$ częściach przeszły na własność włościan, do izby tej należy chlewik drewniany, chałupa drewniana z takimże chlewikiem, szopa drewniana młyn wodny drewniany gontem kryty o trzech kamieniach, młynek drewniany gontem kryty o jednym kamieniu i folusz, olearnia drewniana, obórka drewniana, chałupa młynarska drewniana, z przystawką w której mieści się stajnia, obórka i wozownia.

Inwentarz gruntowy jest następujący: koni fornalskich 10, krów dojnych 6, jałowizny sztuk 10, radeł 6, bron 8, wozów 6.

Włościanie uwłaszczeni mają prawo pasania oznaczonej liczby inwentarza na pastwiskach łącznie z inwentarzem dworskim, żadnych zaś innych służebności nie mają.

W zajętych dobrach Haskiel i Estera małżonkowie Cukier, wierzyciele hipoteczni sumy rs. 4500, do sumy tej mają przywiązane prawo zastawy następujących realności, które w swem posiadaniu mają; młyna wodnego o 3-ch kamieniach, młynka o jednym kamieniu z foluszem, olearni, obórki, chałupy młynarskiej z przystawką oraz łąki i ogrodu między rzekami łąki zamieszkaniem Blejwasa, półtory morgi gruntu pod kartofle i jednej morgi łąki. Zastawa ta prawem wierzycielki przeciąż popierają ej wniczem nieszkodzi i względem niej jest nieważna.

Gleba ziemi w dobrach Kroczowie mniejszym lit. B. przeważnie żytnia, klasy II i III, a w części pszenna.

Podatki skarbowe opłacają się do kasy Okręgowej w Opatowie i wynoszą rocznie rs 288 kop. 90, oprócz tego wnoszone są podatki i opłaty do kasy gminnej w ilości rs. 46 kop. $25^3/_4$.

Protokół zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Kozienicach w osobie jego zastępcy, Andrzeja Gruszczyńskiego Podpisarza tegoż Sądu i Wójtowi gminy Miechów Janowi Cieślak d. 20 Września (2 Października) 1873 r. wniesiony do księgi wieczystej dóbr Kroczowa lit. B d. 12 (24) Października 1873 r. a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu d. 13 (25) Października 1873 r.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków przedaży nastąpi d. 5 (17) Grudnia 1873 r. o godzinie 10 z rana na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Obszerniejsze opisy dóbr i warun i przedaży będą do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu i u Antoniego Sobieszczańskiego Patrona przy tymże Trybunale, który w imieniu p zedaż popierającej wierzycielki kroki prawne czyni i przedaż niniejszą popiera.

Radom d. 15 (27) Października 1873 r.
Szczuka.

Zaświadcza, że kopja niniejszego obwieszczenia wywieszoną została na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Radom d. 15 (27) Października 1873 r.
Szczuka.

Po trzechkrotnem ogłoszeniu warunków przedaży termin do przygotowawczej licytacji oznaczony jest na d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1874 r. godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs 23,000, a w braku licytantów od $^2/_3$ takowej.

Popierająca przedaż za dobra te ofiaruję sumę rs. 6000 i takową do licytacji podaje; na wypadek gdyby konkurenci do licytacji i kupna od powyższego szacunku wcale się nie zgłosili

Radom d. 2 (14) Stycznia 1874 r.
Szczuka.

W terminie wyżej oznaczonym dla odbycia przygotowawczego przysądzenia, do licytacji nikt się nie zgłosił. Popierająca subhastację ofiarowała za dobra te sumę rub. sr. 6,000. Termin do przedaży stanowczej Trybunał oznaczył na dzień 14 (26) Marca 1874 r. o godz. 10-ej z rana.

Radom d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1874 r.
Szczuka.

N. D. 940.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 549a zamieszkały, jako Obrońca Michała Haas, Sebastjana Haas i Franciszki z Hassów Piotra Kalmus żony, zawiadamia i ogłasza iż: na podstawie dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie a mianowicie pierwszego z dnia 5 (17) Grudnia 1873 r. dział majątku po Józefie Haas pozostałego oszacowanie i sprzedaż folwarku Skorosze nakazującego, drugiego z dnia 17 (29) Stycznia 1874 r. opinją o niepodzielności w naturze oraz taksę rzeczonych dóbr zatwierdzającego, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów

FOLWARK SKOROSZE

w gubernji Warszawskiej, powiecie i okręgu Warszawskim, gminie Pruszków parafji Raszyn położony, prawem własności do niegdy Józefa Haas należący, wedle mapy na gruncie znajdującej się rozległości morgów nowopolskich 69 mający, od miasta Warszawy o wiorst 10, a od stacji Kolei Żelaznej o wiorst 7, zaś od szosse o wiorst 2, odległe położony, na którym znajdują się następujące zabudowania:

1) Dom mieszkalny drewniany pokryty gontami, wewnątrz trzcinowany i tynkowany na podmurowaniu w węgieł pobudowany o ośmiu stancjach i sieni, długi łokci 34, cali 18, szeroki łokci 16, cali 12, wysoki łokci 4, cali 12.

2) Dom przy ogrodzie wynajmowany dla Kancelarji Wójta gminy, sekretarza i Pisarza z drzewa w węgieł postawiony na podmurowaniu, wewnątrz i zewnątrz trzcinowany i tynkowany. długi łokci 42 cali 18, szeroki łokci 19 cali 12, wysoki łokci 5.

3) Stodoła z drzewa w słupy postawiona pokryta słomą o dwóch klepiskach długa łokci 57, cali 9, szeroka łokci 16, cali 18, wysoka łokci 6.

4) Stodoła i wozownia z drzewa w słupy pobudowana, pokryta słomą, stodoła o jednym klepisku, długość tej budowli łokci 43, szerokość łokci 14, cali 6, wysoki łokci 5.

5) Spichlerz z drzewa w węgieł postawiony z piwnicą spodem, pokryty słomą, długi łokci 19, cali 12, szeroki łokci 10, cali 6, wysoki łokci 5.

6) Obora stajnia, chlew i kurnik oraz drwalnia z drzewa w słupy pobudowane, pokryte słomą, długie łokci 30, cali 12, szerokie łokci 15 cali 6, wysokie łokci 4

7) Gołębnik z drzewa na słupie w podwórzu zamieszczony.

8) Wychodek z desek pokryty gontami długi łokci 4 szeroki łokci 2, wysoki łokci 3.

9) Studnia w podwórzu wykopana wycembrowana balami wraz z pompą.

10) Podwórze ogrodzone płotem i parkanem ogród zaś sztachetami.

Folwark Skorosze jest sprzedawany bez inwentarzy żywych i martwych.

Obszerniejsze opisanie obejmuje taksa wraz z opinią o niepodzielności w naturze folwarku Skorosze przez Biegłych dnia 22 Grudnia 1873 (3 Stycznia 1874 r.) i następnych sporządzona.

Po odbyciu w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1874 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia folwarku Skorosze na d. 5 (17) Marca 1874 r. godzinę $9^1/_2$ z rana wyznaczony został, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, przed W-ym Felicjanem Lewandowskim Sędzią delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II-o i u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 13273 k. 80 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego a na Vadium złożyć potrzeba rs. 4,000.

Warszawa d, 23 Stycznia (4 Lutego) 1874 r.
Juljan Czajkowski Adwokat.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 949. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie, zapozywa Grzegorza Szwedmo, ucznia kupieckiego, lat 16 podającego, poprzednio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 stawił się Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej.

Warszawa d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.

N. D. 950. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I-go w Warszawie, zapozywa niniejszem Józefa Aleksandra dwóch imion Nikiforowa syna Konstantego Sekreterza gubernialnego, lat 42. ostatnio (w r. 1872) w Warszawie pod Nr. 1506 mieszkającego obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30, licząc od dnia tego zapozwu wskazał miejsce swego zamieszkania, lub osobiście stawił się w Sądzie tutejszym w sprawie własnej, gdyż w razie przeciwnym postąpionem z nim będzie podług prawa.

Warszawa d. 29 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.

N. D. 951. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. W d. 14 (26) Listopada r. z. od osoby podejrzanej o kradzież odebrano dwa konie i wóz w którym znajdowały się różne drobne przedmioty. Ponieważ dotąd właściciel rzeczonego wozu i koni nie jest wiadomym przeto Sąd Policji Poprawczej Wydz. I w Warszawie wzywa niniejszem prawego ich właściciela o przybycie do Sądu dla usprawiedliwienia swej własności, po udowodnieniu której, wydaną mu niezwłocznie zostanie. Przy tem nadmienia że w razie niezgłoszenia się nikogo w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia, tak z końmi jak i z wozem i innymi drobnymi przedmiotami postąpionem będzie według prawa.

Warszawad. 10 (22) Stycznia 1874 r.

N. D. 849. Sąd Policji Poprawczej w Kaliszu. Podaje do wiadomości publicznej, iż dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1873 r. w mieście Kaliszu, od osoby podejrzanej, odebraną została świnia biała nie wielkiego wzrostu z prosięciem; wzywa przeto właściciela rzeczonych świń, iżby w ciągu dni 30 z legalnemi świadectwami zgłosił się do tutejszego lub najbliższego Sądu; wzywa również osoby posiadające wiadomość o właścicielu rzeczonych świń, iżby wiadomość tę Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy policyjnej udzieliły.

Kalisz d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1874 r.

N. D. 590. Sąd Policji Prostej w Tykocinie. Wzywa Stanisława Byczkowskiego b. Wójta gminy Mazowieck lat 27 syna Benedykta i Antoniny z Szewkowskich małż. Byczkowskich urodzonego we wsi Józefowiu w Cesarstwie, aby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym lub w Sądzie Poprawczym Łomżyńskim dla złożenia tłomaczenia na skutek skargi Antoniego Mystkowskiego w sprawie przeciwko Josielowi Pakciarzowi o fałsz w akcie notarjalnym i roztrwonienie pieniędzy gminnych w czasie służby jemu powierzonych, w razie przeciwnym postąpionem będzie z nim według prawa.

Tykocin d. 26 Grud. (7 Stycz.) 1873/4 r.

N. D. 848. Sąd Policji Poprawczej w Kaliszu. Wzywa Rudolfa Gerold urlopowanego żołnierza poprzednio w Kaliszu mieszkającego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 30 licząc od ogłoszenia tego wezwania, stawił się w tutejszym lub najbliższym Sądzie albo też uwiadomił gdzie teraz przebywa, gdyż po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu, postąpionem będzie podług prawa.

Kalisz d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r.

N. D. 697. Sąd Policji Poprawczej w Chęcinach. Wzywa niniejszym Jana Sarwe i Kazimierza Wnuka vel Łachańskiego ostatecznie we wsi Rogowie gminie Kozłów, w Powiecie Miechowskim zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych, ażeby w ciągu dni 30 licząc od daty dzisiejszej w sprawie własnej w Sądzie tutejszym stawili się, lub zawiadomili o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania, gdyż wrazie przeciwnym podług prawa z niemi postąpionem będzie.

Chęciny d. 16 (28) Stycznia 1874 r.

N. D. 754. Sąd Policji Poprawczej w Siedlcach. Wzywa Abrama Apfelbauma v. Elbauma w osadzie Kocku zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty nimejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego w Lublinie w sprawie jego wydanego, w razie zaś przeciwnym postąpionem będzie według prawa.

Siedlce d. 18 (30) Stycznia 1874 r.

N. D. 4758. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa Jankiela Berensztejn, żyda poprzednio w gminie Pogiermoń a na teraz niewiadomego z pobytu, ażeby w ciągu trzech miesięcy stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku zapadłego w dniu 1 (13) Maja 1873 r. następującej treści którym za defraudację i bezprawny wyszynk trunków z art. 21, 31, 3, 47, 78, 79, 80, 83, 85 przepisów o karach art. 91, 157 K. K. G. i P. oprócz opłaty akcyzy rs. 7 k. 54, na karę pieniężną rs. 15 kop. 8 a w razie niemożności opłacenia tej kary na osadzenie w wieży przez dni trzydzieści skazuje. Trunki zakwestjonowane skonfiskować postanawia. W razie niestawienia się Berensztejna wyrok na majątku jego natychmiast, a na osobie po ujęciu wykonany będzie.

Kalwarja d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1873 r.

N. D. 429. Sąd Policji Poprawczej w Radomiu. Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Franciszka Gronowskiego lat 30 mającego, wyznania rzymsko-katolickiego, wzrostu średniego, włosów ciemnych, oczu piwnych, twarz i nos przedłużony mającego, brodę okrągłą, bez szczególnych znaków będącego; poprzednio w m. Radomiu zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego pilnie śledziły, a w razie ujęcia onego Sądowi tutejszemu pod strażą dostawiły.

Radom d. 3 (15) Stycznia 1874 r.